



Die Fernsehkanzel

Program TV z 26.05.2013 (Nr 946)

„Wybranie - aby się nikt nie chlubił”(część 2)

Pastor Christian Wegert

Kazanie: „Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu. Ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co mocne. I to co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić. Aby żaden człowiek nie chelpił się przed obliczem Bożym. ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem”

(1 Koryntian 1, 26-31)

Paweł przypomina Koryntianom, że nie było w nich nic, co by kwalifikowało ich do zbawienia, kiedy usłyszeli wezwanie Boga. Istnieje niewielu szlachetnych i mądrych i możnych, bo Bóg tak postanowił. Trzy razy Paweł mówi w tym rozdziale, że Bóg wybrał słabych. Ale dlaczego Bóg tak działa? Czy nie byłoby lepiej, gdyby wśród wierzących, byłaby znaczna liczba milionerów, gwiazd sportu, wielkich z telewizji lub mężów stanu? Działanie Boga w tym pytaniu jest nadzwyczajne.

Przedstaw sobie, że jesteś kanclerzem Niemiec i zakładasz swój pierwszy wspólny gabinet zarządu. Twoja żona daje tobie kilka rad i prosi ciebie: „Powołaj pana Szchmita do rządu, bo jest nadzwyczaj zdolną głową.” „A jak to jest z panem Meyer?” Ona dalej pyta. „On ma genialny umysł i może rozwiązać najważniejsze problemy naszego kraju. I pan Muller byłby bardzo pomocny. Jest on wykształcony i jest sławnym ekspertem w kwestiach gospodarczych”. Ale ty jej odpowiesz: „Nie, ja nie wybiorę nikogo z tych ludzi, nie wybiorę takich mądrych, ani zdolnych, lecz takich niepozornych i prostych. I to jeszcze dziś wieczorem oznajmię prasie ¹”. To w ogóle nie miałyby sensu. Ale dokładnie to Paweł mówi tutaj. On nas potrząsa rozbudzająco, kiedy to tutaj czytamy, że Bóg wybrał to głupie, słabe, poniżone i wzgardzone. Dlaczego on to zrobił?

A. Po pierwsze wyjaśnia mądrość tego świata ze wszelkimi połyskami i przenikającą ambicją jako nieważne zero. Bóg podjął te kroki, aby zniszczyć ludzką pychę. „Ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne. I to co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić”.

Bóg zdecydował, zbawić mężczyzn i kobiety z żadnego innego powodu niż przez łaskę. On nie jest winny nikomu na tym świecie przebaczenia lub po prostu życia wiecznego. On nie obchodzi się z ludźmi jak państwo z imigrantami - czym więcej edukacji, umiejętności, doświadczenia i pieniędzy, tym łatwiej jest dostać się do kraju.

Jeśli byłby to Jego sposób działania, ludzie mieliby uzasadniony powód do chluby. Ale on wyjaśnił normy tego świata za zerowe i nieważne. Kiedy wybiera słabych i tych, którzy są niczym w oczach tego świata, wyraźnie stwierdza, że skala tego świata, która zadomowiła się na podstawie dumy jest błędna. Dom będzie ruiną, ponieważ każdy, który bierze udział w takiej budowlu ma sfalszowaną metrowkę.

Aby nikt się nie chlubił

B.Po drugie Bóg działa tak, jak działa, „Aby żaden człowiek nie chlubił się” (w. 29).

Czy nie byłoby straszne, gdyby w niebie byli ludzie, ponieważ mieli pewne znaczenie w swoim życiu?

- Pan „od i do” będzie tam, ponieważ ma wysoki tytuł szlachecki.
- Pan „Schlaumeier” będzie w niebie, bo wszystkie klasówki, testy i egzaminy państwowe zdał bez błędu. Może też odpowiedzieć na wszystkie trudne pytania i może nawet doradzać Bogu, jak najlepiej rządzić światem.
- „Szczególnie zdolne” kobiety tam będą, ponieważ udało się im zdobyć wstęp do nieba z powodu ich zdolności. Tak będą tobie całą wieczność bełkotać do ucha, co wszystko zrobili, by dostać się do nieba.

Ale kogo będziemy w niebie chwalić? Kogo będziemy uwielbiać? Komu oddamy okrzyk radości? Panu „Schlaumeierowi”? „Szczególnie zdolnej” żonie? Nie, lecz: „A gdy spojrzałem, usłyszałem głos wielu aniołów wokół tronu i postaci i starców, a liczba ich wynosiła krocie tysięcy i tysiące tysięcy i mówili głosem donośnym: Godzien jest ten Baranek zbity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo! I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków!” (Objawienie 5,11-13).

Bóg mówi w Księdze Izajasz 42, 8: „*Ja, Pan, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom*”. I w Księdze Izajasza 48,11: „*Przez wzgląd na siebie, przez wzgląd na siebie czynię to, bo jakże zbezczeszczone było moje imię: a przecież mojej chwały nie oddam innemu*”.

Paweł musiał ostrzegać Koryntian przed własną chlubą. (1 Koryntian 3, 21; 2 Koryntian 10-13). I jakże my ciągle jesteśmy w niebezpieczeństwie, chwalić nas samych. Jeśli człowiek rozumie Ewangelię, wtedy powie z Pawłem: „*Gdzież więc chluba twoja? Wykluczona!*” (Rzymian 3,27).

Pożądana chluba

„Oh” mówisz, to jest w sprzeczności z ostatnią częścią zdania w wersecie 31. Tutaj Apostoł mówi, że coś jest dla pochwały chrześcijan. „*Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem; aby (zdarzało się); jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubi!*” (werset 30-31).

Apostoł cytuje tutaj proroka Jeremiasza, któremu Bóg umieścił tę samą myśl w sercu: „*Tak mówi PAN: Niech się nie chlubi mędrzec swoją mądrością i niech się nie chlubi mocarz swoją mocą, niech się nie chlubi bogacz swoim bogactwem*” (Jeremiasz 9,22). Bóg zakazuje, żebyśmy się chlubili naszym bogactwem, ale dodaje: „*Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, że Ja, PAN, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie-mówi PAN*” (werset 23).

Istotą tego stwierdzenia jest to, że ludzkie chlubienie jest ohydne, ponieważ ego stawia na szczycie doniosłość i poważanie. Ten rodzaj chluby wyjaśnia, że my krótkowzrocznie skupiamy się na przejściu, które nie ma wiecznego znaczenia ².

W odróżnieniu do tego jest tylko jedno wieczne znaczenie, jest to poznanie Boga. Z tego powinniśmy się chlubić. Tego poznania nie osiągną ci, którzy nieustannie patrzą na siebie, lecz ci, którzy swoją radość znajdują w poszukiwaniu Boga „Żeby poznać go, i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci” (Filipian 3, 10). Tacy ludzie chcą bardziej i bardziej poznać Boga. A ponieważ Jego charakter poznali, chcą być tacy jak On i biorą moc od Niego. I chlubią się w Bogu. Charakter Boży, którym powinniśmy się chlubić - mianowicie miłosierdzie, prawość i sprawiedliwość - wyraźnie okazał się w śmierci Jego Syna. Przez ten uczynek Bóg zapewnił wielu mężczyznom i kobietom, że Go znają, naprawdę znają. „Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie”.

Ponieważ Bóg ich wybrał, są w Chrystusie. Są pojednani z Bogiem. I teraz Go znają, wiecznego. Mogli doświadczyć, jakie to wyzwolenie, pozbycie się ciężaru grzechu. I tak Jezus jest Bożą mądrością: „*Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga*”. Mądrość, o której mówi Apostoł tutaj nie jest mądrością tego świata, ponieważ w tej mądrości nie ma miejsca na krzyż. Mądrością Boga jest Krzyż, to jest (werset 23): „*Chrystus, ukrzyżowany*”. Ta mądrość i poznanie ma w rzeczywistości wieczne znaczenie. Ona zmienia ludzi i prowadzi do głębokiej relacji z Bogiem. Jeśli chcesz się chwalić, to powinieneś chwalić się Chrystusem!

Jezus Chrystus, nasza mądrość, jak zapewnia nas, w wersecie 30: „*Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i **sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem.***” Nic więc dziwnego, że Paweł kończy cytując Jeremiasza: „*Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi Panem*” (w.31). Słyszeliśmy, że nie możemy wejść do Królestwa Bożego poprzez własne wysiłki. Ale jak do niego wejść? Wejście do Królestwa Bożego jest przesłaniem o krzyżu, o którym Paweł pisze w powyższych wersetach. Słowo o krzyżu jest jedynym, dostępem. Nie ma żadnego wyjątku. Drzwi są ciasne i droga wąska.

- Elegancki Pan będzie unikać tego dostępu. On nie chce być wrzucony do jednego garnka z ludźmi, którzy nie są odpowiedni dla jego poziomu.
- Filozof również ma trudność, ponieważ drzwi nie są odpowiednie.
- Kompetentna i zdolna osoba ma trudności, ponieważ najpierw chce ustawić sobie drzwi, aby uczynić łatwiejsze wejście.

Dla milionerów, gwiazd i mężów stanu jest droga do zbawienia tak samo otwarta, jak dla wszystkich innych, jednak tylko na tej samej podstawie wiary. A to, co sprawia, że są tak wyjątkowi w oczach świata, jest dla nich przeszkodą na drodze do nawrócenia.

Przesłanie o Krzyżu jest bramą do Królestwa Bożego. Paweł przypomina Koryntianom, jak zaczęło się ich życie jako chrześcijan. Kiedy głosił im Chrystusa ukrzyżowanego, ich życie zostało zmienione. Dlaczego więc odchodzą od tego przesłania? Koryntianie zakładali, że czytelnicy znają przesłanie o krzyżu, ponieważ Paweł był tam przecież i szczegółowo im głosił. Ale dziś jest wielu ludzi, którzy nie znają przesłania. I jestem pewien, że tutaj i wśród oglądających telewizję, że są ludzie, którzy o tym nie wiedzą. Istnieje wiele, wersetów w Biblii, które opisują przesłanie krzyża. Na koniec chciałbym wyjaśnić podstawę jednego wersetu: „*Wszyscy jak owce zblądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zboczył, a PAN jego dotknął karą za winę nas wszystkich*” (Izajasz 53, 6). Ktoś kiedyś powiedział, że jest to najwspanialszy opis grzechu i pokuty. Innymi słowy, najwspanialszy opis drzwi, przez które wchodzimy do Królestwa Bożego.

Wszyscy zblądziliśmy. Oznacza to, że każdy musi poznać, że jest głupią owcą, która idzie własną drogą. To przyznanie się jest trudne dla intelektualistów, filozofów, bogatych i sławnych. Ale również każdy musi uznać, że z wszystkimi innymi ludźmi stoi przed Bogiem, jako obciążony winą.

Gdy dojdziemy przez bramę wiary i pokutę, wtedy zdamy sobie sprawę, że nasz ciężar leży na Nim, na Jezusie Chrystusie, Zbawicielu. On niósł twoje grzechy na krzyż. Tam Bóg zrzucił na NIEGO wszystkie nasze grzechy. Jeżeli przystąpisz bez Chrystusa przed trybunał Bożego orzeczenia, wtedy po wyroku odwrócisz się i z wielkim lamentem i nędzą powiesz: „*Kara jest większa, niż ja mógłbym ją znieść*”.

Ale: Jest jedna droga, jak możesz ostać się przed trybunałem Bożego orzeczenia – mianowicie, gdy uwierzysz, że Jeden poniósł za ciebie karę twoich grzechów na krzyż, abyś mógł prosto i z wolnością pojawić się przed żywym Bogiem. To są jedyne drzwi, przez które wejdziemy do Królestwa Bożego. Amen.